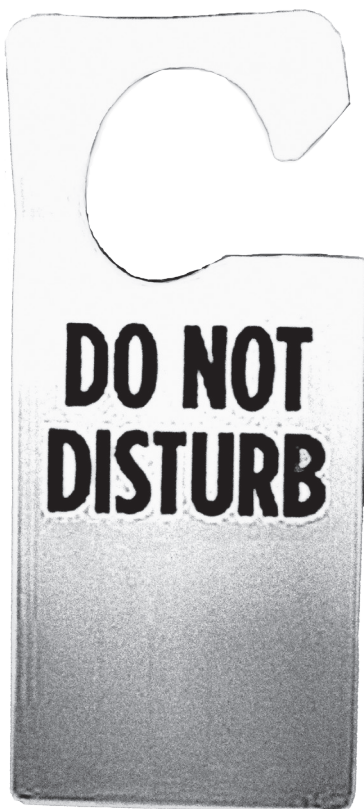


**DO NOT
DISTURB**

MONIKA WINNICKA

STATUS ZWIĄZKU

STATUS ZWIĄZKU



MONIKA WINNICKA

STATUS ZWIĄZKU

Jirafa Roja
Warszawa 2013

© Copyright by Jirafa Roja, 2013

Redakcja i korekta: Jan Fatyga

Łamanie: TYPO 2

Druk i oprawa: Print Group Sp. z o.o.

ISBN 978-83-63879-12-9

Wydanie I

Warszawa 2013



Akcja!
Prowokacja?
Interakcja
Reakcja
Unifikacja
Moja
Twoja
Libacja
Racja
Nie mogę reagować
Nie wyzwolisz się
To fikcja
Zaprzeczysz?
Spróbuj!
Ja byłam z nim mocno związana węzłami
Przywiązana
Dotykana
Tkana
Myślę dalej
Uwalniaj mnie wolniej
Rozpruwaj wolniej
Ciągnij nić
Sam zaszyłeś
Sam wypruj
Ty mój utkany w formie
Uniformie

Przyczepił się do mnie w sieci. Parę lat ode mnie starszy. Dokładnie osiem lat starszy. Facet. W zasadzie jest jednym z wielu, wypisujących do mnie maile, ha, śliniących się mailami na widok każdego mojego nowego zdjęcia. Facet. Wzrokowiec. To jeden z tych wzrokowców śliniących się. Podnieconych zdjęciami. Moimi. A mnie to bawi. A mnie bawi prowokowanie wzrokowców moimi zdjęciami. Bawi mnie prowokowanie tego faceta. Właśnie tego. Faceta.

Czasem chce się wydupczyć coś ekstra. Trafiła mi się właśnie taka ekstra okazja. Artystka. Maluje i fotografuje. Nie wiem co częściej, ale jeśli chodzi o fotografowanie, to najchętniej swoją dupę. Ma co! Jej dupa jest jak staroperski traktat poetycki – duża i misternie rzeźbiona. Rajcuje mnie. Wziąłem się tymczasem za obróbkę ego dupeńki. Filozofowanie, intelektualne macanki. Parę tysięcy słów i kolejne foto trafia do mnie. Lubi tę grę. Oboje lubimy. Wcześniej czy później wyrucham ją we wszystko czym się na świat otwiera. Nie śpieszy mi się.

Wczoraj posłałam temu facetowi kilka zdjęć. W kąpie-li. Masturbowałam się w kąpie-li. Wszystkie kobiety to robią. Bawią się w kąpie-li wodą z prysznica. Ten strumień jest najlepszym kochankiem... Wystarczy nastawić biodra i rozchylić nogi. I czekać. Orgazm przychodzi sam... Czy wszystkie kobiety to robią? Cipka. Chyba o to chodzi temu facetowi. Nie zna mnie. Widział kilka moich zdjęć. Tylko. Pewnie ma ochotę na moją cipkę. Jak każdy. A masz! Masz zdjęcia. Oto moja cipka. Proszę bardzo. Fajna? Podoba ci się?

Manipulantka? Zapewne. Przyzwyczajona przez facetów do tego, że są na jej skinienie. Temu zdjęcie dupy, temu cucky, a wybranym cipka. Łykają i potem chodzą za nią

wirtualnie jak stado psów za suką z cieczką. Godzę się na to. Z premedytacją. Pobawimy się sobą, jeśli wszystko potoczy się zgodnie z planem. Damy sobie rozkosz i zadamy sobie tyle bólu, ile to tylko możliwe. Chcę jej i nie zamierzam tego ukrywać. Jeśli ją dostanę nie pożałujemy oboje. Jeśli nie, żadna strata. Nie, chyba jednak... jakiś żal by został. Czuję w niej mega kurwę. Ona nawet w słowach potrafi się rozebrać i lubieżnie wypiąć dupę. Bezwstydna. Inteligentna, tego też już zdążyłem się dowiedzieć. Cudownie jest pierdolić inteligentną dziwkę. Ten wybuchowy zestaw zdarza się tak rzadko. Tak, chcę jej!

Czerwone usta i dwadzieścia czerwonych paznokci. To wystarczy. To wszystko, żeby zdobyć każdego. I jego też. Nic nie muszę więcej dawać. Jemu. I kilka zdjęć jego oczom na pożarcie dam. Niech myśli, że już mnie ma. Że już uległam. Że jestem dla niego. Chociaż samo to, że o nim myślę, za dużo o nim myślę. Kim on właściwie jest? Kim jest ten facet? Ten mężczyzna. Ten samiec. Ten pies. Ten zwierz. Ja jestem dla niego tylko obrazem przeciw. Jakimiś zdjęciami, które co jakiś czas rzucam na pożarcie jego wyobraźni. Może chodzi mu o to tylko? O te pieszczoty bez konsekwencji? A może to on bawi się mną, a nie ja nim?

– Dla mnie jesteś dziwką! – napisał.

Dzisiaj pomalowałam dla niego dwadzieścia paznokci na czerwono. Umalowałam usta. Na czerwono. On nie wie, że to dla niego. Pomyśli, że dla jakiegoś innego faceta w sieci. A to dla niego. Tylko. Ta czerwień.

Opublikuj.

Kurwaaa... Jest piękna, piękna...

Prawdziwe pragnienie bezszelestnie wsuwa się w moją rzeczywistość. Wczoraj była tylko dziwką, dziś ubieram ją

w myślach w najpiękniejsze słowa jakie znam. Chcę żeby cierpiała. Właśnie za to...

Czerwona tęsknota. Pieprzona czerwień niespełnienia. Bolesne amaranty, oszalały szkarłat. Karminowe pulsowanie. Ona.

– Cudzy kutas w Twojej dupie też mnie wkurwia! – napisał.

– To będę Ci wszystko opowiadać ze szczegółami – odpisałam.

– Mam nadzieję... – napisał.

– To masz. Nie dalej jak we wtorek przyjechał do mnie. Ten sam co zawsze. Ten sam kutas co zawsze. Podjechał. Wyszedł. Za garażami wyciągnął mnie z auta, byłam ubrana tylko w sukienkę i te szpilki. Wiesz, te złote. Wyciągnął kutasa, obrócił mnie, oparł o maskę samochodu i zerznął dupę. Od razu. Bolało mnie. A on to robił brutalnie. Jak zawsze. Mówi, że kocha moją dupę. Zawsze na nią patrzy, głaszcze ją, delektuje się nią, uderza w pośladki, potem mocno wsadza swojego kutasa. Zawsze tak robi. Mój mężczyzna. Mój kutas. Ty wiesz, że ja z nim nigdy nie rozmawiam? Nie wiem nic o nim. Coś wspominał o swojej długoletniej narzeczonej. Coś o ślubie, nawet nie wiem dokładnie, nie pytałam. On sam wiele nie mówił. Powiedział, jak zawsze, że przyjedzie znowu. Kutas.

– Bolało jak cię jebał w dupę? Coś nowego. Myślałam że masz ją już tak rozepchaną, że dwa chuje byłoby mało. Chcę żeby kiedyś lizał twoją pizdę, kiedy się w nią spuszczę. Tego chcę. Zaniesiesz mu to do domu. Szybko będziesz wbiegać po schodach i nieważne jak to zrobisz – ma cię wylizać. A teraz tak, chcę żebyś się pieprzyła.